

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 4. Zagranicą zł. 7. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Janka 1. Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82 i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja ARSENAŁSKA 4, Tel. 99. Czyna od g. 9 do 3 pp. Redaktor przyjmuje od 2 — 3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 4-iej stronie groszy 10. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń 5-o łamowy, na 4-iej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację dowolnie zmieniane

Rozsądzenie jedności bałtyckiej.

W polityce bałtyckiej na szczególne zainteresowanie zasługują stanowiska Rosji i Niemiec wobec Państw Bałtyckich.

Na mocy traktatów z Lotwą, Estonją i Finlandją, utraciła Rosja niemal całe wybrzeże Bałtyku, o które przez wieki walczyła z Polską i Szwecją, które wreszcie z ostatnim rozbiorem Polski całkowicie niemal posiadała. Z punktu widzenia rosyjskiej racji stanu była to niewątpliwie duża porażka, unicestwiająca rezultaty ekspansji europejskiej Rosji z przeszło dwu wieków.

Z chwilą stabilizacji ustroju sowieckiego, polityka zagraniczna Sowietów, kierowana przez Cziczerina, podejmuje ponownie program terytorjalny Rosji, całkowicie niemal już zrealizowany przez carat, a przez wojnę i rewolucję — w znacznej swej części zburzony.

Głównym celem polityki wschodniej Niemiec jest natomiast stworzenie łańcucha Niemcy-Rosja via Litwa. Osnową tego łańcucha stanowią Prusy Wschodnie, które tworzą ośrodek, gdzie zachowały się tendencje zmierzające ku wkrzeszeniu zasad i pojęć cesarstwa.

Podstawowym aktem wznowienia przyjaźni rosyjsko-niemieckiej jest Traktat w Rapallo, wzmocniony przez podpisanie ostatnio pakt Berliński. Działanie jego w znacznej mierze rozszerzone przez zawarcie traktatów handlowych niemiecko-litewskiego, estońskiego i b. korzystnego dla Niemiec niemiecko-litewskiego, oraz umowy tranzytowej, podpisanej przez Rosję, Niemcy, Litwę, Estonję i Lotwę.

Chociaż na pozór interesy Rosji i Niemiec mogłyby się wydawać nad Bałtykiem zbieżnymi, faktycznie pokrywają się one tylko w jednym punkcie — mianowicie w dążeniu do uzyskania wspólnej granicy. Natomiast nie może być mowy o uzgodnieniu poglądów co do podziału wpływów pomiędzy obydwooma mocarstwami nad Bałtykiem. Stąd też i wynika różnica polityki Niemiec i Rosji wobec Państw Bałtyckich.

Rosja przez zawarcie umów z poszczególne państwami, jak to było ostatnio zaproponowane przez Sowietów Litwie, Łotwie i Estonji, dąży z jednej strony do stworzenia z Moskwy ośrodka polityki bałtyckiej, z drugiej zaś uniemożliwienie wykorzystania tych państw w jakiegokolwiek akcji, skierowanej przeciwko Sowietom.

O ile chodzi o Niemcy, to chętnieby one widziały powstanie związku Państw Bałtyckich, pozostającego pod ich wpływami politycznymi, co wzmocniłoby pozycję Prus Wschodnich i stałoby się głównym punktem wyjścia dla polityki Niemiec, prowadzonej pod hasłem „Drang nach Osten”.

Głównym czynnikiem, za pomocą którego Niemcy zmierzają do zrealizowania swego planu hegemonji nad Bałtykiem stała się Litwa. W związku z tem niezmiernie charakterystycznym jest, że ilekroć Niemcy rozpoczęły jakąkolwiek akcję, zmierzającą ku uzgodnieniu swej polityki z Moskwą — Kowno nie pozostawało bezczynne. To też jest niezmiernie charakterystycznym że i obecnie, gdy

zapoczątkowane zostały rokowania sowiecko-niemieckie w Berlinie, wypłynęła równolegle kwestja układów pomiędzy Sowietami i Litwą o pakt gwarancyjny.

Już sama sytuacja geograficzna Litwy, nie posiadającej wspólnej granicy z sowietami dowodzi, że Litwa w zawarciu tego rodzaju Paktu nie jest bezpośrednio zainteresowaną.

Rokowania pomiędzy Litwą i Sowietami obracały się początkowo, jak to wynika z doniesień prasy niemieckiej, dookoła zagwarantowania granic. Charakterystycznym jest przy tem, że Litwa rozpoczęła rozmowy wstępne równolegle w Moskwie i Berlinie. „Tag“ donosi o tem co następuje: „W sprawie informacji o zawarciu przez Niemcy umowy, dotyczącej gwarancji granic Litwy stwierdzić należy, że Rząd niemiecki o tego rodzaju rokowaniach nie myśli. Natomiast należałoby wskazać dla Niemiec zachować swobodę działania na Wschodzie. Uznanie aneksji Kłajpedy przez Litwę nie może być rozważane.”

Należy przypuszczać, że sprawa ta została poruszona przez p. Galvanuskasa, podczas jego niedawnego pobytu w Berlinie.”

Tyle prasa niemiecka, co do udzielenia gwarancji Litwie w odniesieniu do granicy kłajpedzkiej.

Trudno byłoby również przypuszczać, by Sowiety zgodzili się udzielić Litwie gwarancji w odniesieniu do granicy, przewidzianej traktatem sowiecko-litewskim z 1920 r., ponieważ byłoby wyraźnym pogwałceniem postanowień art. III Traktatu Ryskiego i uniemożliwiliby Sowietom prowadzenie akcji politycznej na terenie Polski.

Wynikałoby stąd, że poczynania rządu litewskiego, zmierzające do zawarcia paktu w tej formie doznały niepowodzenia zarówno w Moskwie, jak i w Berlinie.

W wywiadzie udzielonym przez ministra spr. zagranicznych Litwy, Reynisa, stwierdza on, że pogłoski o rokowaniach, prowadzonych z Rosją w sprawie układu o nieagresji są prawdziwe, dodał jednak, że omawiany projekt nie zawiera żadnej wzmianki o gwarancji granicy Wileńskiej i Kłajpedzkiej.

Jeśli więc układy pomiędzy Kownem i Moskwą prowadzone są nadal, pomimo uznania przez Sowietów i Niemcy żądań Kowna za zbyt wygórowane, oznaczałoby to, że pewien kompromis w tych sprawach udało się jednak osiągnąć i że rząd litewski, zachowując dotychczasowe zasadnicze wytyczne swej polityki, t. j. uzależniając ją całkowicie od oparcia się o Sowietów i Niemcy, — zamierza przyczynić się do wzmocnienia paktu, podpisanego w Berlinie.

Jaką byłaby rola Kowna w tej sprawie, świadczy artykuł Schiemanna, umieszczony w „Rigasche Rundschau”, a inspirowany niewątpliwie przez Wilhelmstrasse. M. inn. pisze on tam, co następuje: „Kommt ein Vertrag zustande (rosyjsko-sowiecki), dann muss alles darangesetzt werden, dass in irgendeiner Form wir an diesem Vortragswerke beteiligt werden”. Pierwszym wykonawcom zasadniczej koncepcji, pozbawienie polityki państw Bałtyckich cech samodzielności i pod-

Trzeci dzień targów partyjnych.

Bezsenna noc p. Prezydenta. — P. Witos daje się uprosić powtórnie. — Odmowa p. Skrzyńskiego. — P. Witos znów kryje się za kulisy. — Egzamin lewicy sejmowej.

Powołanie do Belwederu przedstawicieli P.P.S. jest naturalnym następstwem osiągniętego onegdaj porozumienia polskich stronnictw lewicy. Porozumienie to nastąpiło jednak tylko na płaszczyźnie opozycyjnego stanowiska w stosunku do rządu centrowo-prawicowego. Nie trzeba się natomiast ludzi, aby mogło ono z łatwością przekształcić się na program pozytywnego współdziałania.

Cztery stronnictwa lewicowe liczą razem 106 osób, których łączy wspólna negocjacja, natomiast b. wiele względów — zresztą ubocznych — rozdziela. Ciężkim grzechem tego bloku jest niewyjaśniony stosunek do mniejszości narodowych, przynajmniej tych ich odłamów, z którymi współpraca nie jest zgóry do odrzucenia.

Stosunek sił w społeczeństwie oczywiście nie ma wspólnego ze stosunkiem sił partyjnych w Sejmie. Leż dopóki przesilenie nie wychodzi poza teren sejmowy — liczba decyduje. Lewica sejmowa, jako taka jest — jak u nas mówią — straconą furmanką. Pozyśkać się faktyczną może ona dopiero przez oparcie się o autorytety pozastronnictwowe. Tu leży punkt zwrotny, lecz czynnik, który zwrot spowodować może, znajduje się nazewnątrz Sejmu. Jeżeli pozostanie on biernym — rzecz skończy się... na p. Witosie, który już wczoraj sobie powiedział: „nie straconego, do trzech razy sztuka...”

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Nocne narady w Belwederze.

Dzisiejszy dzień polityczny rozpoczął się właściwie już o godz. 2 w nocy, albowiem po wczorajszej nocnej wizycie w Belwederze p. Chądzyńskiego p. Prezydent zaprosił o godz. poł. do drugiej w nocy marszałka Rataja.

Marszałek Sejmu potwierdził w rozmowie z p. Prezydentem swoją opinię, wyrażoną w Belwederze przed paru dniami. P. Prezydent, opierając się na tych motywach **weszał do siebie o godz. 2 w nocy p. Witos** do porządkowania dyrektywom Moskwy i Berlina — miałyby być Kowno i jak wynika z dotychczasowych doniesień roli tej się podjęło. Za jego przykładem miałyby pójść i inne państwa Bałtyckie.

Trudno przypuścić oczywiście by Lotwa i Estonja poszły za namową Kowna. Rozbieżność interesów Moskwy i Berlina nad Bałtykiem nie może być uznana za wystarczającą gwarancję utrzymania samodzielności przez Państwa Bałtyckie, a wyłączenie na tem była oparta cała dotychczasowa gra polityczna Litwy. Natomiast cały przebieg ostatnich rokowań pomiędzy Kownem a Berlinem i Moskwą raz jeszcze udowodnił, że wszelkie koncepcje stworzenia związku Państw Bałtyckich wysuwane przez Kowno, czynione są jedynie za namową tych, którym bynajmniej nie zależy na utrzymaniu przez Państwa Bałtyckie niepodległości z takim trudem przez nie zdobytej.

i naradzał się z nim przez czas dłuższy, domagając się od niego powtórnie wyrobowania, czy możliwe będzie dla niego tworzenie rządu parlamentarnego.

Aż do świtu.

Po p. Witosie do Belwederu został wezwany prezes ZLN pos. Głabiński, z którym p. Prezydent prowadził naradę do świtu.

O godz. 9 rano odbyła się w gmachu Sejmu narada panów Witosy i Głabińskiego, niezwłocznie zaś potem pos. Witos zwołał przyjdym klubu Piasta. Prezydium to upoważniło swego prezesa do podjęcia się misji tworzenia gabinetu, z tem jednak zastrzeżeniem, iż p. Witos zachowa sobie wolną rękę wobec prawnicy przy swoich pertraktacjach z lewicą oraz swobodną decyzję co do obsadzenia najwyższych stanowisk w armji.

Po posiedzeniu przyjdym klubu Piasta prezes Witos odbył bardzo długą 2-god. blisko konferencję z marszałkiem Ratajem, w rezultacie której udał się do Belwederu.

Rankiem narodził się p. Witos.

O godz. 3 m. 30 popołudniu p. Witos przybył z powrotem do Sejmu, oświadczać dziennikarzom, iż p. Prezydent powierzył mu misję formowania gabinetu, więc do tej czynności przystępuje.

Prezes Witos zwołał najpierw na konferencję przywódców 4 stronnictw, które popierały gabinet „kadłubowy”, naradając się z nimi nad sprawami personalnymi t. j. nad obsadzeniem poszczególnych ministerstw.

Próbny balonik.

W międzyczasie warszawski organ klubu Piasta „Echo Warszawskie”, najwidoczniej z upoważnienia któregoś z kierowników klubu Piasta, wydał dodatek nadzwyczajny, w którym podał do wiadomości publicznej następującą przypuszczalną listę przyszłego gabinetu:

Prezes Rady Ministrów — Wincenty Witos, sprawy wewnętrzne — Józef Chaciński (prezes Chadejki), spraw zagranicznych — Aleksander Skrzyński, spraw wojskowych — gen. Remer albo Sosnkowski, skarbu — Zdzichowski, oświata — St. Grabski, przemysł i handel — Osiecki, rolnictwo — dr Kiernik, sprawiedliwość — dr Piechocki, kolej — inż. Chądzyński, Ministerstwa pracy i opieki społecznej, robót publicznych i reform rolnych według „Echa Warszawskiego” miałyby być obsadzone przez kierowników tymczasowych pp. Jankowskiego, Rybczyńskiego i Radwana.

Odprawa lewicy.

W międzyczasie prezes Witos odbył dalsze konferencje: pierwszą z pos. Markiem prezesem P.P.S., który w myśl uchwały, powziętej o godz. 4 po południu na posiedzeniu 4 stronnictw lewicy — P.P.S., Wyzwolenia, Klubu Pracy i Stronnictwa Chłopskiego — w którym uczestniczyli posłowie Marek, Niedziałkowski (P.P.S.) Poniatowski, Woźnicki, Putek (Wyzw.), Dąbski, Waleron (Str. Chł.) i Kościakowski (Kl. Pr.) oświadczyli p. Witosowi, iż zebrałi przedstawicieli stronnictw stwierdzili jednomyślnie, że zajmą w stosunku do gabinetu, złożonego przez p. Witosy, stanowisko najostrzejszej opozycji.

Umizgi do Żydów.

Dalej naradzał się p. Witos z przedstawicielami Żydów w osobach prezesa Hartglasa i wicepreze-

sów Koła Żydowskiego. Żydzi oświadczyli mu, iż szczególną uwagę zwrócą na niektóre punkty postulatów żydowskich wobec rządu, omawiane już z poprzednim rządem, zaznaczając, że od ich spełnienia Koło Żydowskie uzależnia swój stosunek do rządu. Zapowiedzi opozycji ze strony Żydów nie było.

Pos. Witos odpowiedział przedstawicielom Żydów, iż obecna konferencja jest tylko orientacyjna i jeżeli uda mu się utworzyć gabinet to Żydów jeszcze raz zawezwie na konferencję.

Warunki „dubadeków”.

W dalszym ciągu konferowali z p. Witosem p.p. Dubanowicz i Stroński (Str. Chr. Nar.), którzy wystawili mu następujące warunki, pod którymi mogliby udzielić swego poparcia jego rządowi:

1) jednolitość pracy rządu, nie dopuszczającą nieladu w kraju, zwłaszcza co do obsadzenia teki ministra spraw wojskowych i ministra spraw wewnętrznych.

2) w zakresie gospodarczym ma nastąpić zrównoważenie budżetu w myśl programu min. Zdzichowskiego i umożliwienie współzawodnictwa wytwórczości polskiej z zagranicą.

3) aby rząd p. Witosy przygotował zmianę ordynacji wyborczej.

Klub Pracy odmawia poparcia.

Następnie poseł Bartel (Kl. Pr.) oświadczył p. Witosowi, iż na zasadzie uchwały 4 Stronnictw lewicy solidaryzuje się z oświadczeniem posła dr. Marka.

„Wyzwolenie” zapowiada otwartą walkę.

Dalej konferowali z p. Witosem przedstawiciele Wyzwolenia — dr. Putek i Stolarski. Na zapytanie p. Witosy w kwestji poparcia gabinetu przedstawiciele Wyzwolenia przestregali p. Witosy przed tworzeniem rządu, opartego na dotychczasowej koalicji, gdyż rząd taki będzie rządem grubej awantury w kraju.

Na uwagę pos. Witosy, że będzie starał się on osobiście o kurs łagodny, oświadczył mu Putek, że jego kurs łagodny z ery ostatniego rządu Chjeno-Piasta tak wielu ludziom zaszedł za skórę, iż gotowi chwycić się każdego środka walki z rządem, który p. Witos uformowałby.

— No, to przynajmniej szczerze i otwarcie, — powiada p. Witos.

— Tak jest — kończy dr. Putek. — Szczerza i otwarta będzie nasza wojna.

Po tych konferencjach prezes Witos odbył jeszcze jedną konferencję z prezesem popierającego go stronnictwa NPR posłem Popielem.

P. Skrzyński odmawia przyjęcia teki.

Jednocześnie o godz. 7 wiecz. przybył do Sejmu premier Skrzyński i udał się do marszałka Rataja, po 20-minutowej zaś konferencji do prezesa Witosy.

Konferencja p. Skrzyńskiego z Witosem była momentem zwrotnym w sytuacji, p. Skrzyński bowiem zaznaczył, iż nie mógłby wziąć udziału w gabinecie, który nie byłby gabinetem pacyfikacji stosunków wewnętrznych. Zarówno z uwagi na niewyjaśnione stanowisko przyszłego rządu wobec racjonalnej reorganizacji armji i eo ipso związanej z tem sprawy powrotu Marszałka Piłsudskiego do służby czynnej w armji, oraz z uwagi na bezwzględna

opozycję polskiej lewicy — gabinet taki, zdaniem p. Skrzyńskiego, nie byłby wyrazicielem wewnętrznego pokoju. Wobec tego p. Skrzyński wysunął ze swej strony odnośne postulaty, od spełnienia których uzależnił swój współdziałanie w rządzie.

Odpowiedź p. Witosa była widocznie tego rodzaju, iż nie zadowolila p. Skrzyńskiego, albowiem tenże oświadczył, iż w gabinecie pozostać nie może.

P. Witos i chciałby i nie może.

Po tej decydującej rozmowie p. Witosa z premierem Skrzyńskim wznowione zostały narady „czwórki“ z udziałem p. Witosa. Przywódca Piasta zakomunikował odpowiedź p. Skrzyńskiego zgromadzonym, poczem w wyniku dłuższej dyskusji osiągnięto postanowienie, iż w tych warunkach p. Witos nie może dokończyć swej misji.

O godz. 9 m. 40 p. Witos udał się do Belwederu, skąd po swym powrocie o godz. 10 m. 15 zakomunikował przedstawicielom prasy co następuje:

p. Prezydent Rzeczypospolitej powierzył mi o godz. 1 m. 30 w południe misję utworzenia rządu.

Ponieważ pertraktacje wstępne zostały częściowo przeprowadzone, poprzednie zostały wykończone, tak w zasadzie jak i w szczegółach i ułożeniu listy gabinetu, w pertraktacjach tych usunięte zostały pomiędzy stronnikami, składającymi dotychczasowy zespół rządowy pewne braki tak, że doszło do zupełnego uzgodnienia zarówno co do programu przyszłego rządu, jak i co do obsadzenia poszczególnych tek. **Lista gabinetu została w całości uchwalona łącznie z teką ministra spraw zagranicznych.**

W trakcie wykończenia tych czynności zjawiał się p. premier Skrzyński, ażeby oświadczyć, że w warunkach, jakie się wytworzyły przy obecnym składzie rządu i ostrej opozycji klubu PPS, zgodę swoją na przyjęcie teki ministra spraw zagranicznych cofa. Wobec tego że jest to osoba niezmiernie ważna dziedziną, którą on zastępował musiałem uznać za niemożliwe dla siebie wskutek jego decyzji przedłożenie listy gab. p. Prezydentowi.

Krecie metody.

Jak widać z zakończenia enuncjacji p. Witosa, p. Witos faktycznie nie rzekł się swej misji, albowiem w oświadczeniu jego niema słów, iż misję swoją uważa za skończoną.

W kuluarach tłumacza sobie rozmawiać to enigmatyczne oświadczenie p. Witosa. Należy również zwrócić uwagę na sposób w jaki p. Witos mówi o rezygnacji p. Skrzyńskiego. Wyrażenie, iż p. Skrzyński cofa swoją zgodę na przyjęcie teki na ministra spraw zagranicznych wymaga pewnego oświecenia, okazuje się bowiem, że w godzinach popołudniowych, kiedy p. Skrzyński miał wyrazić swoją zgodę na pozostanie w przyszłym gabinecie był on niedokładnie poinformowany zarówno o programie jak i o składzie przyszłego rządu. Pana Skrzyńskiego zapewniono że gabinet ten będzie miał zapewnione poparcie socjalistów i że teka ministra sprawiedliwości będzie obsadzona przez p. Makowskiego, zbliżonego, jak wiadomo, wielce do lewicy, zaś inne 2 teki — ministra robót publicznych i ministra pracy i opieki społecznej są przeznaczone dla liberałów, sympatyzujących z PPS, ewentualnie mówiono, iż gabinet nie wyklucza w dalszym rozwoju wypadków wejście z powrotem socjalistów do rządu.

Dalszy jednak przebieg konferencji p. Witosa jako też uchwała bloku lewicowego były w rażącej sprzeczności z informacjami, jakich w go-

dzinach popołudniowych udzielono p. Skrzyńskiemu.

Jak z powyższego wynika, p. Witos usiłuje zważyć winę nieudania się jego misji na p. Skrzyńskiego. Zapominia jednakże o tym, iż po za teką ministra spraw zagranicznych nie zdołał porozumieć się z resztą „czwórki“ zarówno co do obsadzenia teki ministra spraw wewnętrznych, jak i ministra spraw wojskowych.

Lapidarność dr. Marka.

Wielce interesująca jest między innymi rozmowa, jaką w godzinach popołudniowych przed swym wyjazdem do Belwederu odbył p. Witos z przywódcą PPS dr. Markiem.

— Z tej misji nie będzie chleba, — oświadczył dr. Marek.

— A jeśli będzie? — zapytał p. Witos.

— To będzie on z zakalcem, — ja go jeść nie będę, — mówi dr. Marek. — A pan się nim udławi, bo uważam ten rząd za bardziej niebezpieczny dla państwa, aniżeli ten, co był w roku 1923.

Szala przechyla się na lewo.

O godzinie 11 m. 30 w nocy p. marsz. Rataj powrócił z Belwederu, oświadczać prasie:

— P. Prezydent Rzeczypospolitej jest zdecydowany powierzyć misję utworzenia gabinetu przedstawicielowi drugiego z kolei bloku w Sejmie t. i. bloku stronnictwa lewicowego — pos. Markowi.

O godzinie 11 m. 40 wyjechali do Belwederu przedstawiciele PPS posłowie Marek i Niedziałkowski.

Dr. Marek u P. Prezydenta. O godz. 12 m. 45 w nocy audjencja posłów Marka i Niedziałkowskiego w Belwederze skończyła się.

Oficjalny komunikat po powyższej audjencji brzmi następująco:

P. Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił telefonicznie dr. Marka i na jego wyraźną prośbę zgodził się, ażeby także był obecny przy rozmowie wice-prezes kl. PPS p. Niedziałkowski. P. Prezydent oświadczył, że wobec nieudania się misji utworzenia rządu przez stronnictwa prawicowe zwraca się do PPS, jako do najliczniejszego klubu na lewicy, ażeby PPS wskazała Mu osobę, którejby mógł powierzyć utworzenie rządu.

W odpowiedzi dr. Marek oświadczył, iż uważa za wskazane w interesie państwa jak najrychlejsze zakończenie przesilenia gabinetowego i dlatego najdalej do dnia dzisiejszego o godz. 2 po południu udzieli odpowiedzi p. Prezydentowi na jego propozycję.

Odpowiedź ta będzie obejmowała, albo natychmiastowe pozytywne wskazanie osoby przyszłego premiera, albo P.P.S. stwierdzi niemożność utworzenia rządu.

Rezultat dnia wczorajszego.

Przesilenie zaczyna narazicie wkraczać na normalne zachodnio-europejskie tory po dwóch dniach bowiem misja utworzenia rządu zostaje powierzona przedstawicielowi klubu, który przyczynił się do obalenia rządu poprzedniego.

Dziś wczesnie rano odbędzie się posiedzenie klubu P.P.S., które zadecyduje:

- 1) czy podjąć się misji,
- 2) wskazać ewentualną osobę przyszłego premiera.

Następnie ma się odbyć zebranie przyzwoitych stronnictw lewicowych celem poinformowania ich o żądaniu p. Prezydenta Wojciechowskiego.

Z kolei już ewentualnie wyznaczony kandydat przeprowadziłby szereg rozmów orientacyjnych począwszy od Piasta i Chd. na lewo. Wreszcie miałyby się odbyć konferencje z mniejszościami narodowymi.

Strajk generalny w Anglii.

Sytuacja w Londynie.

LONDYN, 7-V (Pat.) Cała opinia mas pracujących lecz poza związkowych, liczbą wielokrotnie przewyższająca zrzeszonych w związkach, jest przeciw strajkowi ogólnemu, choć współczuje górnikom.

Pisma tutejsze jeszcze trudno odczytać, zato paryskie wydanie „Daily Mail“ przywożone samolotami, jest rozchwytywane.

Rozruchy choć dość znaczne, zawsze spowodowane chęcią zatrzymania komunikacji, są natychmiast likwidowane i mają charakter jedynie przypadkowy i lokalny.

Małżonka premiera pani Baldwin zorganizowała ochotniczy transport samochodowy dla kobiet udających się do pracy i powracających do domu.

Przez Hyde Park przejeżdża nocą przeszło dwa tysiące samochodów ciężarowych prowadzonych przez ochotników. Wszyscy sferzy otrzymują tam pożywienie, oraz mają przystanki odpoczynkowe z gramy i książkami.

Większość statków wypływa normalnie.

LONDYN, 7-V. (Pat.) Ostatni komunikat urzędowy donosi, iż miasto posiada wystarczającą ilość środków żywności, jak również środków transportowych lecz strajkujący przeszkadzają rozdzielaniu żywności.

Wszelkie usiłowania skierowane przeciwko swobodzie ruchu będą tłumione z całą surowością. Marynarka wojenna okazuje skuteczną pomoc.

rem zamieszki, którym położyły kres liczne oddziały policji pieszej i konnej. Wiele osób odniosło rany.

W funkcjonowaniu transportów zaczyna się dalsza poprawa pomimo pewnych usiłowań ze strony strajkujących przeszkodzenia w rozwoju ruchu.

Liczba ochotników - policjantów wzrasta. Bezpieczeństwo publiczne zapewnione.

Zaprowiantowanie miasta odbywa się z większą trudnością jakkolwiek spokojnie panuje w dalszym ciągu.

Strajkujący starają się zatrzymać transporty z żywnością.

Stanowisko strajkujących jest w niektórych punktach na przedmieściu w dalszym ciągu groźne.

LONDYN, 7-V. (Pat.) Na ulicach miasta widać bardzo mało dorożek samochodowych, natomiast zwiększyła się ilość omnibusów.

Koleje podziemne obsługują wszystkie stacje głównych linii. Mimo niepogody tłum zacierających pieszo ze wsi okolicznych nie zmniejsza się.

Trade Unions nie poddają się.

LONDYN, 7.V. (Pat.) W dotychczasowym przebiegu strajku nie zaszło nic takiego coby zapowiadał bliski koniec kryzysu.

Rada Generalna Trade Unionów odbyła posiedzenia prawie bez przerwy. W dzisiejszym numerze The British Worker, organu oficjalnego Rady Generalnej kongresu Trade Unionów, zamieszczono odpowiedź kongresu na deklarację premiera Baldwina, w której rząd oświadcza gotowość podjęcia rokowań natychmiast po odwołaniu przez Radę Gen. strajku powszechnego.

W odpowiedzi swej Rada Gen. oświadcza, że dopóki rząd nie wypowie się w kierunku polityki, którą zamierza stosować w konsekwencji wypadków, które się odegrały, Rada Generalna kongresu nie może zadośćuczynić prośbie premiera o odwołanie bez zastrzeżeń proklamacji o strajku powszechnym.

Przebieg strajku.

LONDYN, 7.V. (Pat.) Sytuacja strajkowa naogół nie uległa zmianie. Stopniowo poprawiają się jedynie środki komunikacji kolejowej oraz kołowej.

Uruchomiona została już linja Londyn-Calais. Próby uruchomienia tramwajów w Londynie przy pomocy sił ochotniczych zostały udaremnione przez tłum strajkujących. Policja interwenjowała przy użyciu pałek.

Wczoraj w Londynie strajkujący robotnicy zdemolowali 47 omnibusów. Liczba ochotników stale wzrasta.

Znaczna część służby jednej z wielkich i popularnych restauracji londyńskich rozpoczęła strajk, jednakowoż ochotnicy umożliwiają stopniowo normalną obsługę restauracji

Południowa Afryka popiera strajk.

JOHANNESBURG, 7.V. (Pat.) Reuter. Rada wykonawcza południowo-afrykańskiego kongresu związków zawodowych postanowiła popierać strajkujących robotników angielskich.

Z Litwy Kowieńskiej.

Otwarcie uowej linii kolejowej.

KOWNO, 7-V. Pat. W obecności prezydenta republiki nastąpiło dziś otwarcie nowej linii kolejowej Amalia—Telsze długości 70 km.

Z Państw Bałtyckich.

Estonja.

Odpowiedzi na propozycje sowieckie.

Onegdaj estoński minister spraw zagran., prof. Piip, wręczył posłowi Sowieckiemu, Pietrowskiemu, odpowiedź rządu estońskiego na propozycję zawarcia traktatu gwarantacyjnego. Odpowiedź zawiera przychylnie stanowisko Estonji co do zasady rozstrzygnięcia sporów z pomocą sądu polubownego. Kontrahenci musieliby się przytem zobowiązać do nietolerowania na swoim terytorjum tworzenia się spisków skierowanych przeciwko politycznemu lub społecznemu ustrojowi drugiego kontrahenta. Odpowiedź Estonji wręczona została w tym samym dniu co odpowiedź Lotwy.

Treść ich jest prawie identyczna, udzielona o dzień wcześniej odpowiedź Finlandji zawiera ponadto żądanie ścisłego określenia napadającego, oraz postulat, by traktat nie był sprzeczny z paktem Ligi Narodów i nie ograniczał prawa każdego z podpisujących go państw do zawierania traktatów z innymi państwami, nie skierowanych przeciwko kontrahentowi każdy traktat może też być rozszerzony na inne państwa, które zechcą go akceptować.

Łotwa.

Odezyl Bron. Hubermana w Rydze.

Znakomity skrzypek polski, Bronisław Huberman wygłosi dzisiaj w Rydze odezyl na temat „Zjednoczonych Stanów Europy“.

Jak wiadomo Huberman jest jednym z gorących i czynnych zwolenników idei paneuropejskiej, głoszonej z wielką energią i niezwykłym talentem przez hr. Coudenhove — Calerghi w Środkowej Europie. Huberman ogłosił szereg artykułów w tej sprawie w czasopiśmie „Pan-Europa“, wychodzącym w Wiedniu.

Założeniem, z którego wychodzą zwolennicy tej idei jest przekonanie, że ratunek i przyszłość Europy leży w stworzeniu związku narodów europejskich, którego skutkiem byłoby zniesienie celnego systemu i zapobieżenie regulowania sporów i konfliktów za pomocą siły fizycznej. W ten tylko sposób można położyć kres wojnom, prowadzącym do zgłady cywilizacji europejskiej, nędzy i bezcelowym cierpieniom ludzkim, oraz skierować wszystkie siły twórcze do postępu ludzkości i doskonalenia się jej pod każdym względem.

Można tylko wyrazić zdziwienie, że dotychczas organizacje pracujące w Polsce w tym duchu nie zaprosiły naszego znakomitego rodaka do wygłoszenia prelekcji w kraju.

Jedynie pasta „OLWA“ zapewnia zębom białość i dezynfekuje jamę ustną. Żądać wszędzie. 330

Do wszystkich pism

OGŁOSZENIA na warunkach bardzo ulgowych przyjmuje Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego w Wilnie, Garbarska 1, Telefon 82.

Antoni Malczewski.

(W setną rocznicę zgonu).

„Bo na tym świecie, śmierć wszystko zmiecie, Robak się legnie i w bujnym kwiecie“.

Ten refren Masek zapustnych z poematu Malczewskiego, nawskroś romantyczny, do dna melancholijny, powtarzający się w sztambuchach i albumach sentymentalnych panien XIX wieku, jest idealnym poetyckim i syntetycznym skrótem historii życia twórcy „Marji“.

Malczewski — człowiek jest nie mniej ciekawy, niż Malczewski — poeta. Życie jego jest bliższe bajronicznego poematu, niż poemat („Marja“) samego życia. Żaden chyba z współczesnych mu wieszczów, nie wyłączając Słowackiego, nie zasługuje w takiej pełni na nazwę „bujnego kwiatu“, jak ów „kochanek przez sen tylko widzianych mamiel“, wieczny poszukiwacz nadziemskiej miłości i wieczny rozczarowanie, Gustaw z

z „Dziadów“, i Kordjan, z objęć kochanki wydzierający się na szczyty Mont Blanc w ucieczce od rozpaczy!

Krótki, 33-letni zaledwie żywot poety jest niezwykłym korowodem zdarzeń, zawodów i nadziei, przygód wojennych, pojedynków, awanturnych wypraw, miłości i cierpienia, zakończonych nagle w ostatnim poniżeniu, w najstraszniejszej nędzy — śmiercią, której powody i okoliczności do dziś dnia ostanta tajemnica. Przypomnijmy sobie pokrótce główne fazy tego dziwnego żywota.

Antoni Malczewski urodził się w Warszawie w 1793 r. w zamożnej i i wysoko skoligowanej rodzinie, która przecie dość szybko roztrwonila majątkość i osłabiła koligacje. W młodym wieku odumierają go rodzice. Pod opieką Tadeusza Czackiego kształcił się w liceum Krzemienieckim, gdzie wyróżnia się bystrą inteligencją, a charakterem porywczym, ale zarywającym zjednywa sobie przyjaźni kolegów i nauczycieli. Jako chłopiec 18-letni wstępuje do wojska polskiego, pragnąc ziszcic swe marzenia o wojaczce, ulegając — jak wszyscy zresztą z współczesnego mu po-

kolenia — fali entuzjazmu napoleońskiego. Szykuje się razem z pułkami warszawskimi do wyprawy na Moskwę, alieści romantyczna przygoda, mimo młodego wieku bodaj trzecia z rządu, wikła go w pojedynkę, oczywiście o damę i oczywiście o meżatkę (już to do meżatki czuł Malczewski specjalne afekta!), z którego wychodzi, a raczej wynoszą go z nogą strzaskaną. Zanim się wylizal, już Wielka Armja załamała się w Moskwie i wracała z Rosji. Malczewski siedzi wtedy w Modlinie i bierze czynny udział w obronie tej twierdzy przed wojskiem rosyjskiem, czynny do tego stopnia, że, mając w Warszawie jakąś nową boginkę, nie waha się przekraść do niej przez kordon obłężnicy w przebraniu kozaka, z obu stron, rosyjskiej i polskiej, ściganym strzałami.

Ani kłeska moskiewska, ani Waterloo i abdykacja Napoleona nie gaszą w zapalonym oficerze wiary w zwycięskiego Wodza. Epopea „studni“ Bonapartego, wracającego z Elby, ożywia w nim nadzieje i zapala. Kłeska tej wyprawy jest kłeską wszystkich napoleończyków. Malczewski po-

rzuca szeregi i udaje się na wojaż zagraniczny. Zwiedza Niemcy i Francję, dużo czyta i poznaje. W Wene-cji styka się z samym lordem Byronem, by nazawsze ulec czasowi jego poezji. W szwajcarii poi się przygoda gór i jezior i urządza sobie zuchwałą wycieczkę na Mont Blanc, gdzie na szczycie w ciągu dwóch godzin doznawał — jak sam się spowiada — ucezu w życiu jedynych. Piękno natury budzi w nim głębokie refleksje mistyczne, które kiedyś znajdą odbicie w „Marji“. „Nie wspinał się o dziłszego jak widok z góry Mont Blanc, — pisze — ale gdy różny zupełnie od znanych widoków, inacej go sobie wyobrazić niepodobna, jak wystawiając się uniesionym przez jakiego dobrego czy złego Ducha w chwili, gdy Bóg Mars stwarzał. Wszystko, co dziełem człowieka, znika przez swoją małość; tysiące gór obrzymich z granitowami szczytami lub śnieżnymi tarczami, niebo prawie czarnego koloru, słońce przyćmione, blask rażący od śniegu, rzadkie powietrze, a stąd krótki oddech i szybkie bicie pulsu, nadludzkiem jakimś uczuciem i uczuciem przejmują-

ją śmiertelnika; i pewny jestem, iż oprócz innych przyczyn, nawet dla niezmiernie różnicy tego dziwnego górnego widoku a słabości naszych zmysłów, nikty go długo znieść nie potrafi!“

Około roku 1820 wraca do kraju po pięciu latach tułaczki dojrzały duchowo, przemieniony z trzpiota zawiadł w człowieka o rozigranej wyobraźni i nerwach, skłonnego do metafizycznych rozmyślań, przejętego nawskroś, pomimo rosnącego pesymizmu, wiarą w Boga. Wtedy to poznaje, iż „granice naszych władz umysłowych bezwzględnie ścięzione są niezmiernie w stosunku do nieskończoności, która nas otacza, ale gdy to, czego pojąć nie możemy, za niepodobne uznamy, tak trudno i mało pojmując, staniemy się podobni do tego sceptyka z komedji, który dlatego tylko wierzył, że żyje, że się mógł w każdej chwili pomacać“. Owa wiara, coraz mocniej nabierająca tragicznego piętna: *contra spem spero*, skłania jego umysł, jak już rzekłem, ku mistycyzmowi. Powstaje w nim wiara w przeznaczenia, w istnienie duchów, w rzeczy nadprzyrodzone. Za

Życie gospodarcze.

O sposób prowadzenia robót publicznych.

Przechodząc często ulicą Boufalową, gdzie prowadzone są obecnie roboty publiczne, miałem możność stwierdzić niejednokrotnie, jak się te roboty prowadzą. Otóż przeważnie robotnicy nie nie robią i albo gawędzą ze sobą, albo się posilają, lub trz nawet w czasie pracy piją wódkę. Oczywiście dzienna wydajność takiej pracy jest minimalna, a przytem robota niedbała i nietylko to, że demoralizuje robotników, ale i wywołuje oburzenie licznych przechodniów. Otóż starałem się zastanowić nad tem, co jest przyczyną tak haniebnego stanu, i doszedłem do wniosku, że przyczyną nie leży tylko w niedbalstwie robotników, lecz przede wszystkim w złej organizacji pracy i prawie żadnym dozorczo technicznym. Obecny bowiem przy robotach dziesiątnik zdaje się nie posiada żadnego autorytetu i boi się sam tych, których dozoruje. Poza tem przechodzą często, prawie dwa razy dziennie, nie widziałem ani razu żadnego inżyniera ani technika, który by kontrolował roboty. To też i wykonanie wypadło w ten sposób, że wręcz je trzeba poprawiać i przerabiać. Należy np. ustawić tablice, zakazujące chodzenia po skopach, które są wciąż przez chłopaków, grających w football, uszkadzane.

Zachodzi dalej pytanie, dlaczego sławetny nasz magistrat i jego nie mniej sławny wydział techniczny, nie pomyśli o lepszym zorganizowaniu pracy, dlaczego nie wprowadzi naprz. pracy akordowej, możliwej przy kopaniu rowów, lub zbieraniu kamieni i t. d. Trzeba tylko tak stawki za pracę obliczyć, by robotnik mógł przy zwiększonej wydajności dużo zarobić. Przecież w Warszawie dopóki rozbijano sobór na placu Saskim na dniówkę i bez fachowego kierownictwa, rozbiórka trwała latami, gdy się wzięli do tego inżynierzy i zastosowano akord, sobór zniknie w ciągu paru miesięcy.

I jeszcze jedno: robotnik musi mieć świadomość pracując, że praca jego jest naprawdę potrzebna dla miasta, a nie tylko daje się po to, by go zatrudnić. O powyższem uświadomieniu robotnika kierownictwo robót publicznych nie myśli, a przecież to takie łatwe, a mogłoby dać duże rezultaty.

Tak samo należałoby jaknajprędzej zaprzestać darmowych zapomóg dla bezrobotnych, a wymagać by każ-

dy, który otrzymują zapomogę, zbil np. pewną ilość metrów kamieni na tłuczenie na budowę szos w okolicach Wilna. Mógłby on pracować tylko jeden dzień w tygodniu, stosownie do wysokości otrzymanej zapomogi, a pozostałe 5 dni miałby wolne—ale zapomogi nie otrzymałby darmo, praca jego byłaby wydajna, ponieważ pracowałby na akord, a przygotowanie by sporo materiału, z którego potem możnaby było budować szosy. Jeżeli chodzi o te szosy podmiejskie, to są one wprost niezbędne, wystarczy tylko wyjechać po za rogatki Wilna, by zobaczyć w jakim one są stanie. Zresztą i na krańcach miasta jest nie lepiej. Wczoraj jadąc ulicą Beliny, niedojeżdżając do omentarza prawosławnego stwierdziłem, że bruk pokryty był 1/4 metrową powłoką cuchnącego błota, powstałego podobno ztąd, że asenizatorzy dla skrócenia sobie drogi, wylewają ekskrementy.

Czyżby władze sanitarne i kierownictwo robót publicznych nie pomyślały jaknajprędzej o usunięciu tego błota, a policja nasza bardziej dozorowała asenizatorów i za podobne wybryki pociągała ich do odpowiedzialności. Rusticus.

Wyprawa Amundsen do bieguna północnego.

RZYM, 7.V. (Pat.). M-stwo Lotnictwa otrzymało dziś z pokładu sterowca „Norge” następującą radio-depeszę: Przelatujemy ponad Spitzbergiem. Gęsta mgła. Kolo godz. 6-ej przybędziemy do Kingsbay. Wszystko pomyślnie.

OSŁO, 7.V. (Pat.). Statek napowietrzny „Norge” przeleciał wczoraj o godz. 22 m. 05 nad wyspami Niedźwiedziemi.

KINGSBAY, 7.V. (Pat.). Przybył tu dziś statek powietrzny „Norge”.

NASIONA

koniczyn (bez kianiki), tymotki, seradelli, peluski, łubinu, buraków i marchwi pastewn., tudzież różnych nasion warzywn. z najlepszych źródeł poleca

Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalna 11-a.

Z Giełdy Warszawskiej w dn. 7-V r. b.

Dewizy i Waluty.			
I. Waluty		sprzedaż kupno	
Dolary St. Zjedn.	10,40	10,42 1/2	10,37
Funt sterlingi	—	—	—
II. Dewizy			
Belgia za 100 fr.	32,55	32,63	32,47
Berlin	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Helsingfors	—	—	—
Konstantynopol	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	50,60	50,72	50,48
Praga	30,89	30,92	30,78
Holandia	418,67	419,72	417,63
Nowy-York	10,40	10,42	10,37
Paryż	33,02	33,11	32,94
Szwajcaria	201,60	202,10	201,10
Stokholm	260,30	260,95	259,65
Wiedeń	147,07	147,44	146,71
Wrochy	41,75	41,85	41,65
III. Monety			
Ruble złote	—	5,51	—
Ruble srebrne	—	3,36	—
Gram złota na 5-V 1926 r.	—	6,4468 zł.	—
(M. P. Nr 98 z dn. 4-V 1926 r.)	—	—	—

I. Papiery państwowe		II. Listy zastawne	
8% Państw. pożyczka konwer.	152-151	8% Listy zastaw. Ban. Gosp. Kr.	—
5% " "	31,33	8% " " Państw. Ban. Rol.	—
10% " " kolejowa	164	III. Akcje	—
6% " " dolarowa	74,76	Akcje Banku Polskiego	48,75—49,50
(w zł. 754,80)	—		

Na czarnej giełdzie w Wilnie w dniu 7 bm. płacono za dolar 10,50

Redaktor działu gospodarczego przyjmuje w poniedziałki i czwartki od 1—2 Sekretariat zaś tegoż działu czynny jest codziennie prócz świąt od 1—2

Szekspirem powtarza: „jest wiele rzeczy na niebie i na ziemi, o których nie śniło się filozofom!”
W takim stanie ducha, w stanie przeczułenia psychicznego osiada na Wołyniu i próbuje rozpocząć nowy spokojny okres osiadłego żywota, biorąc w dzierżawę niewielki majątek. Lecz „w tym ciemnym ludzkim uczuciu i posępnym losie, dla jednych czas powoli odrętwienie niesie... Drugim — skwarem ich słońca zbite nawalnicem rzucą z trzaskiem i grzmotem dzikie tajemnice...” Taką ostatnią dziką tajemnicą, którą nawalnica życia rzuciła Malczewskiemu była miłość mieszkającej w sąsiednim majątku zamecznej kuzynki p. Rucińskiej. Osoba ta była chora na nerwy, ulegała atakom hysterji, graniczącym z obłądkiem, to znów okresami całemi wpadała w melancholję. Poeta, który już w czasie pobytu zagranicą zapoznał się z modnym wówczas „mesneryzmem” i odkrył w sobie pewne siły magnetyczne zaczął leczyć kuzynkę i w tym celu przebywał z nią całemi dniami. Między dwojgiem tych przewrażliwionych ludzi powstało fatalne uczucie, któremu Malczewski

daremno usiłował się oprzeć. Wkrótce p. Rucińska porzuciła dom, męża i dzieci i udaje się z kochankiem do Warszawy, gdzie zaczynają starać się o rozwód. Starania te z braku funduszków podobno nie dają wyniku. Położenie finansowe i towarzyskie młodej pary staje się tragiczne, szczególnie tragiczne dla młodego poety, który dosłownie ani na krok nie może odstąpić od chorej kochanki. W tym czasie ukazuje się pierwsze i ostatnie dzieło tego niepospolitego twórcy: „Marja, powieść ukraińska” przypisana Juljanowi Ursynowi Niemcewiczowi. Ale nadzieje związane z wydaniem tego poematu, oczekiwanie pewnego sukcesu finansowego, który polepszyłby choć trochę stale pogarszającą się materialną sytuację kochanków zawiodły. Krytyka przyjęła utwór obojętnie, niekiedy wprost nieprzychylnie. Ratunku nie było nikąd! To ustawicznie borykanie się z losem w atmosferze wrógiej, bez jakiegokolwiek ostoi podcięło szybko siły, wyczerpane mocno poprzednim bujnym żywotem. Robak, toczący duszę, stoczył i ciało. Coraz silniej oddziaływała się w Malczewskim tęsknota

do śmierci, jako do jedynego ratunku z nierozwikłanych konfliktów życiowych. „Jak miło by nie wadzić w światowym zamęcie, — wola — zniknąć, nazawsze zniknąć pod śmiercią objęciem...” To marzenie spełniło się aż nadto rychło! To 2 maja 1926 w Warszawie w jednym z domów przy ul. Elektoalnej zgaśł wielki poeta, wielki cierpiętnik, który bez kropli przesady bajronianej mógł powiedzieć o sobie: „ja wszystkim obcy wśród mojej Ojczyzny, i śmierć mi została czarna w piersiach blizny, i świata jadłem gorzkie, zatrute kolacje...”

Trzy uczucia poznał w stopniu najwyższym i przeżył każdą cząstką serca: wiarę, miłość i cierpienie. Z nich stworzył rzecz jedną, a zarazem jedną: poemat pięknoscią swoją równy największym dziełom trójcy naszych wieszczów. Postawił sobie pomnik aere perennius pomnik pośmiertny.

Tadeusz Łopalewski.

P. P. S. popiera strajk angielski.

GDAŃSK, 7.V. (Pat.). Danziger Volkstimme donosi, że przybył tu pos. Diament w celu przeprowadzenia z gdańską partją socjal-demokratyczną w imieniu PPS i polskich związków zawodowych rokowań w sprawie podjęcia wspólnej akcji dla poparcia strajkujących w Anglii i uniemożliwienia wywozu węgla polskiego do Anglii.

Stanowisko międzynarodowego Związku górników.

PARYŻ 7.V. (Pat.). W związku z wiadomością o zwołaniu do Ostendy zjazdu międzynarodówki górników, „Journal” pisze: W kompetentnych kołach robotniczych stwierdzają, że ani francuzi ani belgowie, ani niemcy nie zdają się być skłonni do ogłoszenia w oznaczonych ściśle ramach strajku powszechnego dla podtrzymania strajku górników angielskich.

Zdecydowałyby się oni co najwyżej na 24-godzinną przerwę manifestacyjną, oraz udzielenie górnikom angielskim pomocy pieniężnej.

Wstrzymanie ruchu pocztowego z Anglią.

GDAŃSK, 7.V. (Pat.). Gdański zarząd Poczty i Telegrafów otrzymał wczoraj zawiadomienie, że z powodu strajku w Anglii, ruch pocztowy do Anglii i przez Anglię został wstrzymany.

Kołosalny nakład urzędowej gazety.

LONDYN, 7.V. (Pat.). Administracja organu rządu „The British Gazette” zawiadamia, że nakład prowincjonalny tej gazety wyniósł dzisiaj powyżej pół miliona egzemplarzy.

Dzisiaj ukazały się dzienniki i tygodniki, w których jeszcze wczoraj trwał strajk.

Wybory do sejmiku kowieńskiego.

KOWNO, 7.V. (Pat.). Dzisiaj rano rozpoczęły się wybory do Sejmiku kowieńskiego.

Walka rozegrywa się głównie między 3-ma grupami: blokiem chrześcijańskim rozporządzającym dotychczas absolutną większością, opozycją lewicową i mniejszościami.

Delegaci niemieccy do Ligi Narodów.

BERLIN, 7.V. (Pat.). Bawiący tu poseł niemiecki w Paryżu von i radca prawny urzędu spraw zagran. dr. Gauss udają się dziś po południu do Genewy jako delegaci niemieccy na posiedzenie komisji dla spraw organizacji Rady Ligi Narodów.

Możliwość dymisji gabinetu niemieckiego

BERLIN 7.V. (Pat.) Frakcja socjal-demokratyczna zgłosiła już w Reichstagu wniosek o wyrażenie kanclerzowi nieufności. Wniosek ten będzie omawiany na plenum prawdopodobnie w najbliższym wtorek.

Pisma demokratyczne twierdzą, że demokraci głosować będą za wnioskiem, sprawa ta jednak nie jest jeszcze wyjaśnioną.

Niewiadome jest również stanowisko centrum. Obie te frakcje zwołały na jutro posiedzenie swych komitetów partyjnych celem nawiązania kontaktu z wyborcami.

Dopiero po wysłuchaniu opinji komitetów, frakcje ustalą taktykę w Reichstagu.

Pisma rozważają możliwość rozwiązania Reichstagu na wypadek uchwalenia wotum nieufności przeciw kanclerzowi.

Jednakże prasa demokratyczna uważa takie załatwienie sprawy za niemożliwe z tego powodu, że gdy frakcja demokratyczna postanowiła głosować za wnioskiem socjalistów, ministrowie demokratyczni złożyliby swe teki i zdekompletowany gabinet nie miałby już tak silnej pozycji aby rozwiązać Reichstag i przeprowadzić nowe wybory.

Dyskusja nad wotum nieufności dla kanclerza.

BERLIN, 7.V. (Pat.). Konwent seniorów Reichstagu wyznaczył na prośbę kanclerza na najbliższy wtorek dyskusję nad postawionym przez socjalistów wnioskiem w sprawie wotum nieufności dla kanclerza.

Z ZAGRANICY.

Słuszne żądania Polaków w Niemczech.

BERLIN, 7.V. (Pat.). Poseł Baczewski wygłosił w sejmie pruskim przemówienie w sprawie autonomji kulturalnej mniejszości polskiej w Prusach.

Mówca podkreślił, że większość stronnictw niemieckich od socjalistów do ludowców włącznie oświadczyła się już za przyznaniem mniejszościom narodowym autonomji kulturalnej w Niemczech.

Mówca zaznaczył przytem, że mniejszość polska w Niemczech pragnie uzyskania tych samych praw z których korzysta niemiecka mniejszość w Polsce.

Dziennikarze polscy w Rumunji.

GALAC, 7.V. (Pat.). Obrady konferencji prasowej polsko-rumuńskiej odbywają się pod przewodnictwem p. Paradianu, dyrektora Wydziału Propagandy rumuńskiego ministerstwa spraw zagran.

Jutro przybywają na zamknięcie obrad minister spraw zagranicznych Rumunji Mitileneu i poseł Rzeczplitej w Bukareszcie Wielowiejski.

Przewodniczącym komisji kulturalnej wybrany został p. Czesław Janowski, delegat syndykatu dziennikarzy polskich w Wilnie.

Wczoraj uczestnicy konferencji odbyli wycieczkę do Brailly, witali wszędzie z entuzjazmem przez ludność i przedstawicieli władz.

Wieczorem na cześć gości polskich wydano bankiet, podczas którego wygłoszono szereg toastów.

Sprawa monarchistów-falszerzy.

BUDAPESZT, 7.V. (Pat.). Rozprawa sądowa w sprawie o fałszerstwo banknotów frankowych rozpoczęła się dzisiaj rano badaniem Nadoss'ego.

Nadossy przyznaje się do winy, a na zapytanie w jaki sposób zamieszany został do sprawy, oświadcza, że Windischgraetz powiadomił go o planie fałszowania i puszczenia w kurs franków francuskich celem zdobycia pieniędzy na działalność patriotyczną.

Po Nadossym badano ks. Windischgraetza, który nie uznaje się za winnego, gdyż działał wyłącznie w celach patriotycznych.

Przesłuchiwany był następnie b. dyrektor Instytutu Kartograficznego

Proces P.P.P.

Półtora tysiąca serc polskich zostało uwiedzionych przez sześciu podtatastualnych romantyków: uwierzyli one w fikcję — w egzaltacji patriotycznej bań stała się im rzeczywistością.

Ileż w tem sentymencie — swoistego, naszego polskiego sentymentu.

Jedyny to naturalistyczny moment w tym nowoczesnym, eksperymentalnym teatrze.

Teatr okropności.

A widowisko rozwija się wprost niebywale: już drugi i trzeci akt widowni niesamowitą narzuca rolę zamianę — jedne odchodzą na plan dalszy — inne pierwszoplanową akcję swą znaczą — oskarżeni świadków oskarżają, zaś ci ostatni — siebie — obrońcy bronią siebie, bronią również i świadków.

Wiele sytuacji nie znajduje tu logicznego uzasadnienia, jednocześnie psychologicznie szuka zyskuje coraz bardziej na przejrzystości.

Akt II-gi.

„Pokój hotelowy gen. Szeptyckiego. Tło — spirytystyczne. Zjawiają się tajemnicze papiery P. P. P.

General błyskawicznie rzucą je do kosza.

Pauza. Telefon! „Tu pułkownik Czolowy”. Kratki... spodnie... kratki... stypy... czapeczka... wasy... Gorczyński.

Zjawia się Pękosiłowski — mówią, mówią — następnie rozmawiają. Straszą generała zaaresztowaniem. On — parska śmiechem.

Gorczyński prosi generała o przyjęcie go do armji. General wysła papiery do oddziału V-go sztabu.

Pękosiłowski stara się wzmówić w generała, że chciał go aresztować „pozornie”. General nie daje się wziąć na kawał i słowo „pozornie” odmachuje.

Przed świadkiem podkóm. Suchenkiem Gorczyński chwali się swemi wizytami u generała Szeptyckiego i ministra Głabińskiego, że to on, Gorczyński nawet u takich wysokich osób bywa, aha, a widzisz.

Świadek gen. Zukowski był na zebraniach, na których omawiano plan działalności P.P.P. u gen. Macewicza, księdza Oraczewskiego (bo to niby bez księdza mogło być się coś w Polsce udać, a już tembardziej bez niego, właśnie Oraczewskiego).

Świadek gen. Zukowski słyszał, że P.P.P. zwracało się do gen. Szeptyckiego o objęcie dyktatury w razie potrzeby.

Akt III-ci.

Świadek Odębski, dyrektor towarzystwa ubezpieczeń stwierdza, że w kościele Bernardynów składał przysięgę jakiś officer w mundurze. Przy przysiędze byli obecni ks. Oraczewski i oskarżony Michałowski. Świadek stwierdza, że brat generała Szeptyckiego Aleksander ofiarował piętniądze dla P.P.P.

Świadek gen. Macewicz stwierdza, że do P.P.P. należeli m. in. gen. Prokopowicz, gen. Zukowski i kpt. Michałowski, świadek ustala, iż na zebraniach organizacji mówiono o kontakcie P.P.P. z rządem i o pertrakcjach z posłami sejmowymi. O P.P.P. wiedział m. in. gen. Józef Haller. Widział świadek składanie przysięgi przez żołnierzy (bodaj to nie strajak armji).

Świadek ojciec kapucyn Sontag pracował w imię P.P.P. w Łomży i wyhodował 150 patriotów.

Ksiądz Czesław Oraczewski, prezes sądu honorowego w P.P.P. proponował porozumienie z rządem, gdy zgodzono się na to, zaprowadził Pękosiłowski i Wroczyński do ministra Głabińskiego. Min. Głabiński mówił wtedy, że jest b. źle w Polsce (to — wtedy, a coby dziś powiedział?).

Finał aktu III-go.

Ksiądz Czesław Oraczewski czyta... o sobie. Antrakt.

Haits, który nie uważa się za winnego, był bowiem przekonany o patriotycznych celach przedsięwzięcia. Na tem odroczone rozprawę do jutra.

Po zerwanju rokowań z Abd-el-Krimem.

PARYŻ, 7.V. (Pat.). Cała prasa stwierdza jednomyślnie, że odpowiedzialność za zerwanie rokowań poniosą wyłącznie Riffeni.

Według „Petit Journal”, sztab generalny wydał wczoraj po południu telegraficzne rozkazy operacyjne.

„Matin” pisze: Polityka francusko - hiszpańska zmierzać będzie teraz do zawarcia oddzielnych układów z poszczególnymi szcepami.

„Journal” donosi z Madrytu, że 50,000 żołnierzy hiszpańskich gotowych jest do ataku.

KRONIKA.

Sobota
8
maja

Dziś: Stanisława b.
Jutro: Grzegorza.
Wschód słońca--g. 3 m. 30
Zachód " " " g. 7 m. 01

Teatr i muzyka.

— **Reduta w Teatrze na Pohulance** gra dzisiaj wiosenną komedię-zabawę w „króla” p. t. „Lekkoduch” J. Szaniawskiego. Jutro po poł. o godz. 3-iej przedstawienie szkolne (zniżki 75 proc.) Młodzież szkolna będzie miała sposobność po raz ostatni zobaczyć „Wesele” Wyspiańskiego w ujęciu wileńskim. Wieczorem „Lekkoduch”. W poniedziałek po raz pierwszy lekka komedia St. Krzyżoszewskiego „Pan Minister”.

K I N A.

Kino Miejskie: „Pożar zniszczenia” dramat w 8 akt. z udziałem Heleny Makowskiej. Nad program komedijka w 2 akt. p. t. „Dzika rodzinka”.

Kino „Helios”: „Czarodziejka” — wystawny dramat w 8 aktach z udziałem Poli Negri.

Kino „Polonia”: —nieczynne.

URZĘDOWA

— **Jak będzie dokonywać się rewizja narzędzi mierniczych.** Wobec częstych wypadków oporu, z jakim spotykają się funkcjonariusze Urzędu Miar, dokonywujący rewizji narzędzi mierniczych, Min. Spr. Wewn. wyjaśnia, że w tych wypadkach, gdzie spodziewany jest opór Urząd Miar może zwracać się do właściwej władzy o udzielenie pomocy policyjnej i że asysta ta winna być udzielana. Jednocześnie Ministerjum przypomina, że cecha legalizacyjna narzędzi mierniczych jest ważna w ciągu trzech lat łącznie z rokiem odczowania. Tak np. w roku 1926 ważne są cechy z lat 1924, 1925 i 1926. Niedozwolone są do użytku w obrocie publicznym takie narzędzia, które nie posiadają wcale cechy lub są uszkodzone. (1)

— **Państwowy Bank Rolny będzie udzielał kredytów na odbudowę.** Ministerjum Robót Publicznych zawiadomiło Urząd Wojewódzki, iż wypłata asygnat pożyczek na odbudowę będzie uskuteczniata przez Państwowy Bank Rolny w miarę asygnowań przez władze centralne kredytów na odbudowę i na zasadzie kolejności wpływania zarządzeń wpłaty. Dlatego zwracania się do Banku o przyspieszenie wpłaty jest bezcelowe. (1)

— **W sprawie zamiany koni rządowych na prywatne.** Ponieważ posiadane przez Urzędy Wojewódzkie i Starostwa konie okazują się po pewnym czasie mało zdadne do dalszych nieraz forsownych wyjazdów, a często zdarza się możliwość zamiany tych koni na odpowiedniejsze do użytku Urzędów Państwowych, Ministerjum Spraw Wewn. celem ułatwienia takiej wymiany przekazało Wojewodom pra-

wo udzielania zezwoleń na zamianę koni rządowych na prywatne. (1)

MIĘJSKA.

— **Bezpłatne szczepienie ospy.** Sekcja Zdrowia zawiadomia o bezpłatnym szczepieniu ospy, które będzie się odbywać codziennie od 11 do 1 w pomieszczeniu Pogotowia Ratunkowego, począwszy od poniedziałku, 10 b. m.

— **Pożyczka na budowę szkoły.** W dniu wczorajszym magistrat m. Wilna zwrócił się do Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie z prośbą o wypłacenie 1-iej raty w wysokości 20.000 zł. na poczet przyznanej miejscowości swego czasu pożyczki na budowę gmachu szkolnego przy ul. Rydza-Smigłego. (1)

— **Roboty kanalizacyjne na ul. Straszuna.** W dniu wczorajszym magistrat m. Wilna rozpoczął prace nad przeprowadzeniem kanalizacji na ul. Straszuna. (1)

SPRAWY PRASOWE.

— **Oddział Wileński Polskiej Agencji Telegraficznej** z dniem 8-go maja r. b. przeniósł się do nowego lokalu przy ulicy Uniwersyteckiej 6 — 8 (była siedziba Komisarjatu Rządu).

Z UNIwersYTETU.

— **Uroczysty obchód ku czci ś. p. J. E. Kardynała D. Mercier** odbędzie się w niedzielę, dnia 9-go maja r. b. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu o godzinie 6-iej po południu. Na program uroczystości złożą się: 1) Orkiestra — Hymn Belgijski, 2) Zagajenie J. M. Rektor Marjana Zdziechowskiego, 3) Odczyt Zast. Prof. Ks. Dr. Stanisława Domińczaka na temat: „Kardynał Mercier a Neotoniizm”, 4) Odczyt Prof. Dr. Wincentego Lutosławskiego na temat: „Kardynał Mercier jako filozof i działacz społeczny”. Wstęp wolny, osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Przedłużenie okresu państwowej pomocy doraźnej.** Okres państwowej pomocy doraźnej został przedłużony do końca b. m. tym bezrobotnym robotnikom, którzy pobierali już i wykorzystali przepisowaną ilość zasiłków, oraz dla pewnej kategorii wojskowych zwolnionych ze służby, a nigdzie nie zatrudnionych.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Tydzień Ucznia.** Jutro, w niedzielę 9-go maja 1926 r. tydzień ucznia rozpocznie poranek muzyczny w sali Lutnia (ul. Mickiewicza 8). Wepółudział biorą pp. Hendrycha, Korsak-Targowska, Hryniewicka i p. Derwies. Początek o godzinie 12. m. 30 po poł. Ceny miejsce zwykłe.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Sobótka z tańcami** w Ognisku Akademickim odbędzie się dzisiaj dn. 8 maja. Do tańca przygrywa trio akademickie. Początek o godzinie 9-tej wiecz. Wejście dla członków Br. P. oraz gości za zaproszeniami.

WOJSKOWA

— **Likwidacja wojskowego posterunku żandarmerji w Głębokiem.** Na mocy rozporządzenia Ministerjum Spraw Wojskowych został zlikwidowany posterunek żandarmerji wojskowej w Głębokiem pow. dziśnieńskiego. (1)

— **Nie do województwa lecz do Komisarjatu Rządu.** Wszelkie podania o odroczenie względnie skrócenie terminu służby wojskowej należy skierować do władz administracyjnych 1-iej instancji (Komisarjat Rządu) nie zaś jako się częstokroć zdarza do Województwa, gdyż powoduje to zwłokę w załatwieniu sprawy. (1)

— **W sprawie półtorarocznej służby wojskowej.** Wszyscy, którym na zasadzie art. 45 Ustawy o pow. ob. sł. wojskowej przysługuje prawo do półtorarocznej służby wojskowej winni składać podania w terminie od 1-go maja do 25-go czerwca tylko tego roku kalendarzowego, w którym mają być wcieleni do szeregów. A więc np. akademicy, którzy korzystają z odroczenia z art. 57 po osiągnięciu 26 lat, względnie wcześniej po wystąpieniu lub po ukończeniu wyższego zakładu naukowego. Omawiana kategoria poborowych odbywa służbę w wojsku stalem w dwóch okresach, a mianowicie: od dnia 1-go lipca roku wcielania do 1-go października roku następnego (15 miesięcy) oraz od 1-go lipca do 30-go września (3 miesięcy) roku następującego po odbyciu pierwszego okresu. (1)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Nieuczciwy przedsiębiorca.** Do inspektoratu pracy wpłynęło zażalenie robotników na przedsiębiorcę Ewelewskiego (Mickiewicza 37), który wynajął ich do pracy, po ukończeniu której nie wypłacił im należnych pieniędzy. (1)

— **Solidarność.** Na ostatnim posiedzeniu Okręgowego Związku Klasowego, została powzięta uchwała, żeby strajkującym obecnie w Anglii robotnikom przyjsię z pomocą duchową i materialną.

Uchwała ta została powzięta w celu zaznaczenia solidarności proletariatu polskiego. (1)

U PRAWOSŁAWNYCH.

— **Kłątwa kościelna.** Synod Cerkwi prawosławnej w Warszawie obłożył anatemą (kłatwą) wszystkich prawosławnych, którzy utrzymują stosunki z o. Filipem Morozowym lub z innymi księżmi, którzy przyłączyli się do kościoła katolickiego, — oraz bywają na ich nabożeństwach.

Kłątwe ulegają również i ci wierzni, którzy przyłączyli się do kościoła katolickiego.

ROŻNE.

— **Komunikat.** Polskie T-wo Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Wilnie urzędują w maju r. b. wystawę czasopism i wydawnictw ekonomicznych wychodzących w Polsce. Polskie T-wo Krz. W. H. i E. zwróciło się za specjalną ankietą do wszystkich redakcyj owych wydawnictw bez względu na język w jakim są redagowane, aby raczyły nadesłać informacje i trzy egzemplarze swych wydawnictw dla wystawy.

Niestety większość wydawnictw nie nadesłała odpowiedzi. Przypisać to należy bądź obojętności, bądź te ewentualności, że adresaci z niewiadomych przyczyn ankiet i listów nie otrzymali.

Wobec tego P. T. K. W. H. i E. zwraca się tą drogą do wszystkich wydawnictw, wychodzących na ziemiach Rzeczypospolitej, a traktujących o sprawach ekonomicznych, zawodowych, handlowych, spółdzielczych, rolniczych, przemysłowych, gospodarczych i t. d. aby raczyli nadesłać ankietę wypełnioną i trzy egzemplarze swych wydawnictw bądź te ostatnie wyłącznie dla wystawy. Leży to w interesie samych wydawnictw.

Adres polskiego T-wo Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej, Wilno, Biskupia 12.

— **Nabożeństwo żałobne za dusze poległych żołnierzy prawosławnych.** W niedzielę dnia 9-go b. m. o godz. 2-iej po poł. na wojennym cmentarzu prawosławnym odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze poległych żołnierzy prawosławnych. (1)

— **„Radio Klub” został zarejestrowany.** W dniu wczorajszym województwo wileńskie zarejestrowało nowe stowarzyszenie p. n. „Radio Klub”.

Celem tego stowarzyszenia jest propagowanie w Wilnie radio koncertów. (1)

— **T-wo „P. Ż. P.”** utrzymujące Ochronkę im. Józefa Piłsudskiego, przy ul. Piaski 19 na Antokolu, w której znajdują się 34 chłopców sierot przeznaczone po poległych żołnierzach polskich składa tą drogą serdeczne Bóg Zapłać pracownikom Banku Polskiego w Wilnie, którzy celem uczczenia imienia Swego Dyrektora p. Stanisława Białasa ofiarowali 40 metrów płótna na bieliznę dla dzieci.

— **Zalegalizowanie Statutu lekarzy dentyistów żydowskich.** W dniu wczorajszym władze zalegalizowały Statut pierwszego stowarzyszenia lekarzy dentyistów żydów w Wilnie. (1)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Zaginięcie.** Julia Piwikis, (Mysia 13), w dn. 6 bm. w godzin. wieczorowych zameldowała policji o zaginięciu swej córki Zamejdy, lat 9, która dn. 5 b. m. wyszła z domu o g. 17 i dotychczas nie wróciła.

— **Pożar.** Dn. 6 b. m. w domu nr. 6 przy ul. Tatarskiej z powodu zapalenia się sadzy w kominie powstał pożar, który zlikwidowało pogotowie straży ogniowej.

— **Kradzieże.** Dn. 6 b. m. z ogrodu przy ul. Zakretowej, zostały skradzione deski, rura żelazna i piecyk ogólnej wart. 200 zł. Poszkodowanym jest USB.

— **Dn. 7 bm.** za pomocą wyjęcia szyby z okna dokonano kradzieży 6,000 szt. papier. i 25 zł. na szkodę Michała Ostman, (Nowogrodzka 77). Straty wynoszą 400 złotych.

Na prowincji.

— **Śmierć wskutek zamaznięcia.** Dn. 17 ub. m. w lesie około wsi Kostyki, znaleziony został trup Jana Jurkiewicza, mieszka wsi Dąbrówka gm. dohinowskiej, który dn. 8.11 r. wyszedł z domu i zaginął. Sekcja lekarska wykazała, że Jurkiewicz zmarł wskutek zamaznięcia. Akta skierowano do sądziego śledczego.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Dn. 3 bm. Telka Kolago, mieszka wsi Kutry gm. parafjanowskiej, pow. Dziśnieńskiego, umysłowo chora, podczas prania bielizny dostała ataku epilepsji, wskutek czego wpadła do stawu i utonęła.

Ruch wydawniczy.

— **Paul Valery — Dusza i taniec.** Za zezwoleniem autora przetłumaczył i wstępem poprzedził Witold Hulewicz. Z rysunkami w tekście. Wilno 1926. Ludwik Chomiński. Stron XXXIV 60. Skład główny w Księg. Stow. Nauk. Pol. w Wilnie. Cena zł. 150. Okładka Jerzego Hoppena.

Jest to jeden z dwóch subtelnych i głębokich dialogów o sztuce, które wraz z zbiorem wierszy niedawno otworzył Valeryemu wrota do akademii Francuskiej. Witold Hulewicz przekładem swoim wprowadza do Polski nieznanego, znakomitego poety. Książeczka jest kopaliną przenikliwych, a pięknych myśli o tańcu i muzyce, nie popadając nigdzie w dość powszechną manjerę „Literackiego interpretowania” muzyki lub tańca. Obszerny wstęp tłumacza wprowadza w twórczość poety i zaznajamia z jego osobowością.

Sport.

Zawody i wyścigi konne.

W dniach 23 i 24 maja r. b. odbędą się na torze Poświętka zawody konne Klubu Sportowego 3-ciej Brygady kawalerji.

W roku bieżącym, pod względem jazdy, Klub osiągnął znaczne postępy i dlatego warunki zawodów będą bardziej obojętne, niż było to w roku ubiegłym.

W programie przewidziano więcej biegow oraz bardziej urozmaicone rodzaje konkursów (hipiczne i myśliwskie) dające więcej emocji uczestnikom i zainteresowania dla publiczności.

W dniach 1, 3 i 6-go czerwca r. b. odbędą się na tym samym torze wyścigi konne, które organizuje Wileńskie T-wo Zachęty Hodowli koni i popierania sportu konnego. W wyścigach tych będą brały udział konie pełnej krwi. Zaznaczyć należy, iż T-wo Wileńskie Z. Hodowli koni, znane jest jeszcze przed wojną z dobrze zorganizowanych wyścigów, po wojnie zaś, w tym roku po raz pierwszy urzędują wyścigi.

Jak widzimy z powyższego, sport konny w Wilnie robi znaczne postępy. Tor na Poświętce przebudowuje się. Będą trybuny, będzie totalizator, urządzony staraniem T-wo wyścigowego.

Połączenie samochodowe z Poświętka z Placu Katedralnego. (abb)

OFIARY.

Na Komitet Tygodnia Ucznia, jako uczczenie pamięci brata w dniu jego imienia ś. p. Stanisława Szejbakowskiego, składają w naszej Redakcji 20 zł. Siostry.

Przy zakupach prosimy naszych Szan. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”

KSIĘGARNIA STOW. NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

WILNO, UL. KRÓLEWSKA 1. TELEFON Nr. 314.

KSIAŻKI — NUTY — MATERJAŁY PIŚMIENNE
POMOCE NAUKOWE — PRENUMERATA PISM

Hurt—Detal—Obsługa szybka i dokładna
Wszelkie katalogi i informacje bezpłatnie

PP. MIŁOŚNIKOM SCENY POLECAMY DZIAŁY:
TEATRALJI — POEZJI — MUZYKI.

Ciechocinek Zdrój

Państwowy Zakład Zdrojowy

Sezon od 1-go maja do 31-go października

KAPIELE solankowe, borowinowe, kwasowęglowe, elektro — i wodolecznictwo, wiewialnia.

LECZY: wadliwą przemianę materji (dna, otyłość, cukrzyca), gościec stawowy, cierpienia kobiece, choroby układu nerwowego, narządu krążenia i trawienia, przewlekłe zapalenia kości, stawów, okostnej, gruczołów, tkanki podskórnej, choroby górnego odcinka dróg oddechowych, choroby skórne.

Prekwencja do 20.000 osób

Informacji udziela Komisja Zdrojowa i Zakład Zdrojowy w Ciechocinku.

Czytajcie!

Nowość!

Dnia 1 marca 1926 r. wyszła pod redakcją J. Jędrzejewicza

WIEDZA I ŻYCIE

Miesięcznik poświęcony popularnej wiedzy oraz samokształceniu.

- Wiedza i Życie umieszcza ciekawe i dla wszystkich zrozumiałe artykuły popularno - naukowe.
- Wiedza i Życie informuje o najnowszych zdobyczach nauki i techniki
- Wiedza i Życie daje wskazówki san. i lek. i odpowiada bezpłatnie na ich wszystkie pytania.
- Wiedza i Życie ogłasza konkursy z cennymi nagrodami książkowymi
- Wiedza i Życie jest wytwornym, bogato ilustrowanym pismem i daje urozmaicony, obfity, żywo interesująco ujęty materiał do czytania.

Prenumerata „Wiedzy i Życia” wynosi kwartalnie 4.50 gr., półrocznie 9 zł., rocznie 18 zł. Zagranicą kwart. 6 zł., półrocznie 12 zł., rocznie 24 zł. W Ameryce rocznie 6 dolarów.

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Chmielna 33, m. 5, tel. 39-86. Adres Administracji: Warszawa, Świętokrzyska 30, tel. 269-49. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 12492.

PIORUNOCHRONY

Witold Czyż „Agrotechnik” Wileńska 26, tel. 205.

Gaśnice „Minimax”

Potrzebni są zdolni AKWIZYTORZY

na dogodnych warunkach. Zgłaszać się do Administracji „KURJERA WILEŃSKIEGO”.

„Kurjer Wileński”

nabywać, prenumerować, oraz zasięgać informacji można:

- Duniłowicze A. Szumski, sklep.
- Lida Księgarnia Wojskowa W. Puchaczewskiego, ul. Suwalska 46. Stanisław Matecki, Biuro dzienników ul. Suwalska.
- Landwarów Stanisław Gwiazdźński, — Koncesjonowane Biuro Podań
- N.-Troki Mikołaj Popławski, Kawiarnia „Trocanka”.
- Nowogródek Związek Kółek Rolniczych.
- Oszmiana Księgarnia Spółdzielcza Nauczycielstwa Polskiego Szkół Powszechn., ul. Piłsudskiego 20.
- Stołpce Marjan Ziótek, stacja kolejowa.

„RUCH”.